

Antyżydowskie ataki w Wieliczce w 1898 r.

Wśród antyżydowskich ataków, do których doszło za czasów monarchii habsburskiej doby konstytucyjnej, te z 1898 r. zajmują szczególne miejsce¹. Ustawiczne akty przemocy w Galicji ludność żydowska zapamiętała jako *Der Royb* (grabież)². Napaści na Żydów w Wieliczce z połowy marca mogą wydawać się mało znaczące, jeśli porównać je z pozostałymi przypadkami przemocy antyżydowskiej, opisywanymi w tej książce (por. dwa powyższe artykuły autorstwa Marcina Sobonia) lub nawet z innymi wydarzeniami, do których również doszło w Galicji w tym samym roku³. Ataki, będące przedmiotem niniejszego studium, trwały krótko, a obrażenia odniosło w nich stosunkowo niewiele osób. Fala przemocy antyżydowskiej z 1898 r. przybrała na sile dwa miesiące po wydarzeniach w Wieliczce, a etap ten zapoczątkowały poważne miejskie rozruchy, do których doszło w Przemyślu i Kalwarii Zebrzydowskiej. Jednak jak wykażę poniżej, omawiane tu napaści stanowiły pierwsze poważne ataki antyżydowskie w Galicji w tamtym roku i niejako przygotowały grunt pod późniejsze wydarzenia.

Rozważania rozpocznę od omówienia przebiegu wypadków. Następnie przyjrę się nowym przejawom antysemityzmu katolickiego, które wtedy wystąpiły,

¹ Na temat zamieszek w 1898 r. zob. D. Unowsky, *Local Violence, Regional Politics, and State Crisis: The 1898 Riots in Habsburg Galicia*, [w:] *Sites of European Antisemitism*, ed. by R. Nemes, D. Unowsky, Waltham–Hanover 2014, s. 13–35. Zob. również: M. Soboń, *Polacy wobec Żydów w Galicji doby autonomicznej w latach 1868–1914*, Kraków 2011; T. Buchen, *Antisemitismus in Galizien. Agitation, Gewalt und Politik gegen Juden in der Habsburgermonarchie um 1900*, Berlin 2012; K. Struve, *Gentry, Jews, and Peasants: Jews as Others in the Formation of the Modern Polish Nation in Rural Galicia*, [w:] *Creating the Other: Ethnic Conflict and Nationalism in Habsburg Central Europe*, ed. by N.M. Wingfield, Oxford 2003, s. 103–126; F. Golczewski, *Die Westgalizischen Bauernunruhen 1898*, [w:] *Polnisch-Jüdische Beziehungen, 1881–1922*, red. tenże, Wiesbaden 1981, s. 60–84; tegoż, *Rural Anti-Semitism in Galicia before World War I*, [w:] *The Jews in Poland*, ed. by C. Abramsky, M. Jachimczyk, A. Polonsky, Oxford 1986, s. 97–105.

² *Sefer Sandz*, ed. by R. Mahler, New York 1970, s. 237–243.

³ W późniejszym okresie władze habsburskie zinterpretowały wydarzenia w Wieliczce jako pierwsze z setek brutalnych ataków polskojęzycznych chrześcijan na ich żydowskich sąsiadów w Galicji w 1898 r. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), C.K. Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), sygn. 307, k. 135.

oraz politycznej mobilizacji wsi, czyli zjawiskom powiązanim z przemocą w Wieliczce. W ostatniej części artykułu poddam analizie dwa postępowania sądowe, przeprowadzone w kolejnych miesiącach, które miały bezpośredni związek z omawianymi wydarzeniami.

Ataki

W Wieliczce, położonej kilkanaście kilometrów na południe i na wschód od centrum Krakowa, znajduje się jedna z najstarszych i najbardziej znanych w Europie kopalni soli. W trudnych czasach wielu przyjezdnych chłopów bezrolnych poszukiwało tam zatrudnienia. W 1898 r. Żydzi stanowili ok. 16% mieszkańców miasta (981 osób w 1900 r.)⁴. W tym okresie księdzem w parafii rzymskokatolickiej w miasteczku był Andrzej Szponder. Należał on do nowej partii, Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego, którego przywódcą był znany działacz chłopski, dziennikarz i również ksiądz, Stanisław Stojałowski. Temat Stojałowskiego i jego partii rozwinę w dalszej części tego rozdziału; tymczasem odnotujmy, że Stronnictwo było jedną z trzech nowych partii chłopskich, założonych w połowie lat 90. XIX w., które walczyły o głosy chłopów na terenach wiejskich Galicji. Szponder, znany jako aktywny i niestrudzony propagator antysemityzmu katolickiego, w 1897 r. został wybrany do Rady Państwa (niem. *Reichsrat*) w Wiedniu. Duchowny ten pod koniec 1897 r. i w pierwszych miesiącach 1898 r. często przemawiał na chłopskich wiecach politycznych. Poza tym regularnie wplatał zarzuty antyżydowskie w wygłaszane homilie, w których wzywał do całkowitego oddzielenia chrześcijan od ich żydowskich sąsiadów, a następnie do zupełnego usunięcia Żydów z galicyjskich wsi.

Z początkiem marca Szponder i jego ugrupowanie zajęli się publikacją i dystrybucją broszury zatytułowanej *Tajemnice Żydowskie*, którą opracował krakowski jezuita i katecheta Mateusz Jeż. Szponder promował druk wśród swoich wiernych jako tekst pomocny w demaskowaniu żydowskiego spisku. W odpowiedzi lokalne społeczności żydowskie zażądały od władz wstrzymania dystrybucji broszury. Doniesienia o tych skargach krążyły wśród parafian Szpondera, z których wielu było analfabetami, zatem nie mogło samodzielnie przeczytać pracy Jeża. Bez wątplenia słuchali jednak zarówno antyżydowskich kazań swojego proboszcza, jak i wygłaszanych przez niego podsumowań oraz pochwał wspomnianej publikacji.

Wieczorem w piątek 11 marca młodzi górnicy z kopalni soli, wzburzeni pogłoskami o spisku organizowanym przez Żydów, zgromadzili się w kościele

⁴ *Wiadomości Statystyczne o stosunkach krajowych*, t. 24, z. 2: *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881–1910)*, Lwów 1912, s. 32.

Szpondera. Wedle krążących plotek, Żydzi planowali zasadzić się na księdza, żeby go pobić lub zabić w odwecie za zdemaskowanie ich sekretów. Górnicy ruszyli w kierunku synagogi, gdzie w tym czasie na piątkowych modlitwach wieczornych zebrała się większość ludności żydowskiej zamieszkującej Wieliczkę oraz okoliczne miejscowości. Tłum złożony z kilkuset osób otoczył dom modlitwy. Następnie uczestnicy zamieszek zaczęli rzucać kamieniami w okna budynku. Zgromadzeni na nabożeństwie Żydzi chowali się za ławkami i na zapleczu. Atak trwał półtorej godziny, a napastnicy rozeszli się dopiero po przybyciu na miejsce starosty Szczerbińskiego oraz kilku żandarmów. Później atakujący przypuścili szturm na ulice miasteczka, szukając Żydów, których mogliby pobić i obrabować⁵.

Gdy 12 marca Szponder wrócił z Krakowa, Szczerbiński zwrócił się do niego z prośbą, żeby podczas kazania w najbliższą niedzielę spróbował uspokoić parafian. W homilii w czasie niesporów w dniu 13 marca ksiądz poruszył typowe dla siebie tematy. Wezwał swoich zwolenników, aby unikali sklepów i karczm żydowskich – uderzenie w praktyki lichwiarskie i odpór dany propagowaniu przez Żydów alkoholizmu miało osłabić ich władzę. Szponder podkreślał jednak, że wierni nie powinni rozbijać okien ani atakować Żydów kijami⁶.

Jak się wkrótce jednak okazało, parafianie Szpondera nie zamierzali zastosować się do ostatniej części jego przesłania. Po wyjściu z kościoła natychmiast uzbroili się w kije i narzędzia rolnicze. Zaczęli siać zniszczenie w mieście, wybijając okna dwudziestu domów, w których mieszkały rodziny żydowskie. Następnie uczestnicy zamieszek udali się na południowy zachód, do osady Klasno, w dużej mierze zamieszkiwanej przez Żydów. W tym czasie w Klasnie odbywał się, jak co dwa tygodnie, targ. Podobnie jak w innych częściach Galicji, Żydzi prowadzili większość stoisk (ustawiali je tylko podczas dni targowych). Tłum, zasilony dodatkowo ciekawskimi oraz nowymi uczestnikami, zniszczył żydowskie stragany. Kilkoro Żydów, w tym małe dzieci, zostało rannych – celowano w ich głowy kamieniami, wokoło latały też odłamki rozbitego szkła. Rozruchy zakończyły się dopiero w momencie pojawienia się kilku żandarmów, którzy stacjonowali w okolicy⁷.

W wyniku dochodzenia policja ustaliła, że pogłoski o żydowskich groźbach wobec wielickiego księdza, szerzone najpierw przez czeladnika szewskiego o nazwisku Zawadzki, potem przez inne, fanatycznie religijnie usposobione osoby, nie miały oparcia w faktach⁸. Zanim jednak dochodzenie zakończono

⁵ „Die Welt” 18 III 1898, s. 11. Zob. także: „Kurjer Lwowski” 20 III 1898, s. 3; AGAD, MS, sygn. 310, k. 54–56.

⁶ Centralnyj Dierżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. Lwiv (dalej: CDIAL), f. 146, op. 4, d. 3117, k. 1–2, 8.

⁷ AGAD, MS, sygn. 310, k. 70–74, 49–52.

⁸ CDIAL, f. 146, op. 4, d. 3117, k. 2.

i opublikowano jego ustalenia, prasa katolicka i polityczna poświadczły „prawdę”: że Żydzi brali udział w spisku, którego celem było wyrządzenie krzywdy Szponderowi. Gazety zinterpretowały przemoc antyżydowską w Wieliczce jako niefortunną, lecz uzasadnioną obronę przed Żydami, którzy mieli zdominować niewinną ludność chrześcijańską. Według najczęściej czytanego dziennika w Krakowie i okolicach – „Głosu Narodu” – sprawcy byli oburzeni żydowskimi planami szpiegowania Szpondera⁹. Popularna gazeta wiejska Stojłowskiego – „Wieniec” – wydrukowała list od Józefa Windaka, zatytułowany *Wasz brat z powiatu wielickiego*. Autor listu stwierdzał, że: „WX. Szponder sprowadził »Tajemnice żydowskie«, żeby lud wiedział jak to robią żydzi z katolikami, i broszurki te rozdawał parafianom. Gdy żydzi się dowiedzieli o tem, zaczęli księdza prześladować i wymyślać na niego. Ale się ruszyli parafianie przeciwko żydom i niektórzy zaczęli aż żydów bić po ulicach i okna im tłuc...”¹⁰.

Historie potwierdzające wyimaginowany spisek Żydów, którzy jakoby planowali zaatakować księdza i ochronić swoje tajemnice, włączyły się w powstający kanon plotek, insynuacji, fałszywych oskarżeń, przesady i wypaczeń, które powtarzano i wyolbrzymiano w publikacjach skierowanych do mieszkańców wsi. W czasie fali ataków, która rozpoczęła się na dobre pod koniec maja i trwała bez przerwy aż do deklaracji stanu wyjątkowego w dniu 28 czerwca, uczestnicy rozruchów czerpali informacje z tych opowieści, łączyli je oraz dodawali nowe szczegóły. Po wydarzeniach w Wieliczce pojawiły się pogłoski, że Żydzi zabili księdza, zatruli studnie i mękę oraz porwali chrześcijańskie dziecko w celach rytualnych. W kolejnych tygodniach prasa drukowała owe plotki, a publikacje te przedstawiano z kolei jako dowód na prawdziwość opowiadanych wcześniej historii. Pogłoski te ewoluowały następnie w zapewnienia, że w odpowiedzi na intrygi żydowskie papież wezwał chrześcijan do napaści i rabowania Żydów, a Franciszek Józef zezwalał na pobicia i grabieże¹¹.

Antysemityzm katolicki i mobilizacja polityczna chłopów w Galicji Zachodniej

Wybuchy przemocy skierowanej przeciwko Żydom, nawet jeśli nie były zjawiskiem codziennym, z pewnością nie należały do wyjątków. Dotyczy to zwłaszcza galicyjskich wsi i miasteczek, gdzie Żydzi prowadzili sklepy i karczmy, a w dni targowe wystawiali swoje stragany. Chrześcijanie kupowali tam artykuły

⁹ „Głos Narodu” 15 III 1898, s. 5. Odnotowano w: CDIAL, f. 146, op. 4, d. 3117, k. 8.

¹⁰ List Józefa Windaka *Wasz brat z powiatu wielickiego*, „Wieniec” 1 IV 1898, s. 163.

¹¹ Więcej na temat tych i innych pogłosek, zob. D. Unowsky, *Local Violence, Regional Politics, and State Crisis...*

przemysłowe lub alkohol, często na kredyt. W 1898 r. w tych właśnie miejscach kontaktu pomiędzy Żydami i chrześcijanami doszło do szeregu napięć, których źródła można upatrywać w problemach ze zbiorami, podwyżkami cen i bankructwami na wsi. Wydarzenia w Wieliczce zapisałyby się zapewne jako odosobnione incydenty w konflikcie żydowsko-chrześcijańskim, a o pogłoskach na temat Żydów planujących ataki na księży by zapomniano, gdyby nie dwa czynniki, wcielane w działalności Szpondera, które radykalnie zmieniały kontekst tych wydarzeń. Były to: 1) wzrost i rozprzestrzenianie się zajadłego antysemityzmu katolickiego w latach 90. XIX w. oraz 2) próba mobilizacji politycznej wsi przez nowo powstałe, konkurencyjne partie. Nowe katolickie publikacje, instytucje oraz ruchy polityczne definiowały różnice społeczne, kulturowe i gospodarcze właściwe społeczności żydowskiej jako zagrożenie dla egzystencji ludności chrześcijańskiej.

Wydana w 1891 r. encyklika papieża Leona XII poświęcona katolicyzmowi, polityce, rozwojowi gospodarczemu i nowoczesności, a także sukces ruchu chrześcijańsko-społecznego Karla Luegera w Wiedniu zainspirowały katolików w Galicji do zwołania w 1893 r. Kongresu Katolickiego. W następstwie Kongresu, który nawoływał do bojkotu Żydów, posługujący się językiem polskim katolicy zakładali stowarzyszenia robotników, utworzyli galicyjski ruch chrześcijańsko-społeczny oraz zaczęli wydawać m.in. popularny w Krakowie antysemitowski dziennik „Głos Narodu”. W tym samym okresie, również w Krakowie, powstała „Prawda”. Dwutygodnik ten, nad którym pieczę sprawowali hierarchowie Kościoła katolickiego, regularnie publikował zaciekle antysemityczne artykuły i komentarze adresowane głównie do chłopów. Mimo że nowo powstałe instytucje różniły się i wzajemnie z sobą rywalizowały, każda z nich określała swoją misję jako zasadniczo antyżydowską. Nawoływano do rozdzielania uczniów żydowskich i chrześcijańskich w szkołach publicznych. W nowym krajobrazie politycznym, ukształtowanym po rozszerzeniu prawa wyborczego (omawiam tę kwestię poniżej), prasa wzywała czytelników do głosowania wyłącznie na chrześcijańskich kandydatów. Posługując się retoryką antyżydowską, zachwalano akcje antyalkoholowe, a także promowano bojkot firm żydowskich pod hasłem „Kupujcie tylko u Chrześcijan!” Podsumowując, nowe instytucje katolickie nawoływały do odrotu w zakresie emancypacji Żydów¹².

¹² T. Buchen dostrzegł, że w 1896 r. w krakowskim środowisku katolickim nastąpił „antysemitowski” zwrot. Tegoż, „*Learning from Vienna Means Learning to Win: the Cracovian Christian Socials and the „Antisemitic Turn” of 1896*”, „Quest. Issues in Contemporary Jewish History” 3, 2012, <http://quest-cdecjournal.it/focus.php?id=302>. Zob. też: V. Caron, *Catholic Political Mobilization and Antisemitic Violence in Fin de Siècle France: The Case of the Union Nationale*, „The Journal of Modern History” 81, 2009, no. 2, s. 294–346; R. Michael, *A History of Catholic Antisemitism: The Dark Side of the Church*, New York 2008; D.I. Kerzer, *The Popes Against the Jews. The Vatican’s Role in the Rise of Modern Anti-Semitism*, New York 2001.

Tajemnice Żydowskie, napisane przez Mateusza Jeża i rozpowszechniane przez Szpondera oraz inne osoby, stanowią szczególnie znaczący przykład wpływu potężnego ponadnarodowego antysemityzmu katolickiego na galicyjską opinię publiczną. Broszura, złożona z krótkich rozdziałów, czerpała z publikacji polskich księży, tekstów znanego apostaty rosyjsko-żydowskiego Jakuba Brafmana, niemieckich „badaczy” praktyk żydowskich, tekstów francuskich z początku XIX w. oraz publikacji *Wieczny Żyd* autorstwa austriackiego księdza Deckerta. *Tajemnice* dokumentowały rzekome prawdy o „mordzie rytualnym” od wczesnego średniowiecza do współczesności. Jeż cytował Talmud oraz publikacje praskiego profesora, Augusta Rohlinga. Rohling występował jako biegły w kilku procesach sądowych, które dotyczyły mordów rytualnych na ziemiach habsburskich. Wygłaszane przez niego teorie publicznie zdemaszkowano, lecz mimo to uparcie krążyły one w społeczeństwie¹³. *Tajemnice Żydowskie* utrzymywały, że prawo żydowskie zezwala wyznawcom judaizmu na oszukiwanie, kradzież, a nawet mordowanie chrześcijan.

W naturze i usposobieniu Żydów Jeż dopatrywał się pochodzenia rzekomo deprawującego charakteru karczm, lichwy, kontrolowania przez tę grupę polityki i gospodarki Galicji, monarchii oraz całej Europy. Twierdził, że dewiacyjna natura Żydów wynika z ich odpowiedzialności za śmierć Chrystusa, z ich knozań oraz rzekomo wrodzonych i odpychających cech fizycznych (w tym szczególnego zapachu żydowskiego, którego nie mógł zmyć chrzest). Autor broszury oskarżył Żydów o opłacenie Émile’a Zoli i innych Francuzów, żeby działali na rzecz uwolnienia kapitana Dreyfusa, francuskiego Żyda, oficera oskarżonego o przekazywanie tajemnic wojskowych Niemcom – miał to być jeden z najnowszych przejawów starych jak świat taktyk żydowskich. Broszura miała zmotywować chłopów do podjęcia prób poprawy swego losu. Walka z alkoholizmem na wsi i zakup towarów w kontrolowanych przez katolików spółdzielniach wiejskich nie stanowiły kroków koniecznych jedynie na drodze postępu gospodarczego i społecznego. Działania te miały osłabić spiskujących żydowskich właścicieli karczm. Jak to ujął Jeż: „Albo my, albo Żydzi!”¹⁴

Znaczna część ulotki została pierwotnie opublikowana w katolickiej „Prawdzie” w 1896 i 1897 r. jako seria artykułów pod zbiorowym tytułem *O żydach*¹⁵. Artykuły wydrukowano ponownie w formie broszury pt. *Tajemnice Żydowskie* w styczniu 1898 r., a pierwszy nakład 5 tys. egzemplarzy szybko wyprzedano¹⁶. Publikację rozprowadzano w regionach Galicji, w których w 1898 r.

¹³ Więcej o tym zob.: R.S. Wistrich, *The Jews of Vienna in the Age of Franz Joseph*, Oxford 1989; I. Reifowitz, *Imagining an Austrian Nation. Joseph Samuel Bloch and the Search for a Multiethnic Austrian Identity, 1846–1919*, Boulder 2003.

¹⁴ *Tajemnice Żydowskie*, s. 80.

¹⁵ „Prawda” 25 III 1898, passim.

¹⁶ Tamże, s. 4.

doszło do przemocy. Kopie przekazywano z rąk do rąk lub odczytywano na głos¹⁷. Popularna publikacja wiejska „Wieniec” polecała ten tekst swoim czytelnikom, gdyż zawierał on ujawnienie „w całej nagości swych zasad i dążeń wrogich ludowi polskiemu”¹⁸.

Tajemnic Żydowskich nie powinno się traktować jako odizolowanego przykładu tekstu napisanego przez jednego księdza. Jeż był jednym z wielu duchownych katolickich, którzy promowali pojęcie „asemityzmu”, koncepcji sformułowanej przez Mariana Morawskiego, jezuitę i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁹. Morawski, Jeż i inni twierdzili, że przewrotność Żydów jest cechą wrodzoną, a jednocześnie podkreślali, że ich atak na Żydów nie ma podłoża rasowego i nie jest skierowany przeciwko grupie wyodrębnionej w oparciu o kryteria biologiczne. Rasizmu, wyjaśniano, nie można obronić na gruncie chrześcijańskich pojęć nawrócenia, oczyszczenia przez chrzest i stworzenia wszystkich ludzi na podobieństwo Boga. Zamiast tego, autorzy ci proponowali w radykalny sposób oddzielić chrześcijan od Żydów. Nawoływali dobrych katolików do unikania kontaktów gospodarczych i społecznych z Żydami oraz do wspierania wyłącznie współwyznawców.

Literatura antysemitcka, której przykładem są *Tajemnice Żydowskie*, opierała się na opiniach wygłaszanych przez międzynarodowe grupy „uczonych” i teologów pretendujących do roli ekspertów w odniesieniu do zagadnienia Żydów i judaizmu. Piśmiennictwo tego rodzaju, wytwarzane oraz nagłaśniane przez środowiska katolickie od początku lat 90. XIX w., pomimo wciąż istniejącego analfabetyzmu przenikało do codziennego życia mieszkańców galicyjskich wiosek i miasteczek – w tym m.in. Wieliczki. Twierdzenia zawarte w literaturze antysemitckiej powielano w cotygodniowych kazaniach. Jeż i inni autorzy twierdzili, że dzięki unikaniu Żydów i wspieraniu katolików chrześcijanie będą mogli przejąć kontrolę nad własnym życiem, przełamać rzekomą władzę Żydów na terenach wiejskich i obrócić możliwości, jakie daje współczesny świat, na swoją korzyść.

Antysemityzm katolicki tego rodzaju stanowił część swoistego przekazu politycznego, szerzonego w ramach nowego, masowego wymiaru polityki. W Wieliczce poglądy te głosił Andrzej Szponder. Człowiek ten nie był wyłącznie

¹⁷ W niektórych powiatach Galicji, jak również w mniejszych wsiach, 80% lub więcej ludności było analfabetami lub półanalfabetami, *Österreichische Statistik*, Bd. 53, Wien 1902, s. XLVII; LXII–LXIII.

¹⁸ „Wieniec” 10 II 1898, s. 77. Zobacz również: „Prawda” 5 II 1898, s. 4.

¹⁹ M. Morawski, *Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki*, Kraków 1896. Zob. także: J.B. Michlic, *Obcy jako zagrożenie*, Warszawa 2015, s. 43, 87–88; M. Soboń, *Polacy wobec Żydów w Galicji...*, s. 96–101 oraz Sz. Rudnicki, *Asemityzm, [w:] Słowo pojednania. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa 2004, s. 656–668.

miejscowym proboszczem. Nie był też jedynym propagatorem asemityzmu katolickiego. Jako czołowy działacz Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego oraz wysłannik do odległego parlamentu w Wiedniu, Szponder pełnił funkcję łącznika pomiędzy społecznościami wiejskimi, antysemityzmem katolickim i nowymi formami populistycznej polityki masowej.

Chłopskie organizacje polityczne zaczęły zagrażać sojusznemu ugrupowaniu konserwatywnych, który kontrolował większość galicyjskiego Sejmu Krajowego w latach 80. XIX w. Aż do lat 90. Galicja była zdominowana politycznie przez polską szlachtę, intelektualistów miejskich i sprzyjających im mieszczan. Grupy te nadzorowały ustanowienie nieformalnej autonomii galicyjskiej po kompromisie konstytucyjnym w 1867 r., który zreorganizował państwo w dualistyczną monarchię Austro-Węgier. Powiązania osobiste w Wiedniu oraz manipulacje, w tym obdzielanie wódką i kielbasą w dniu wyborów, wpłynęły na zmniejszenie reprezentacji chłopów polskich i ruskich w Sejmie oraz wzmocniły kontrolę konserwatystów nad klubem parlamentarnym Koło Polskie, utworzonym w Wiedniu przez większość przedstawicieli Galicji²⁰.

Wyzwania, które stały przed konserwatystami, pogłębiały się wraz ze stopniową ekspansją czynnego prawa wyborczego do wiedeńskiej legislatury. System kurialny podzielił uprawnionych do głosowania na cztery grupy, w obrębie których rozdział głosów nie był równy: ziemiańską, izb handlowych, miejską i wiejską. W 1882 r. premier Edward von Taaffe obniżył do pięciu guldenów kwotę podatkową uprawniającą obywateli do głosowania w kuriach miejskich i wiejskich²¹. W 1896 r. przedlitawski premier oraz były namiestnik Galicji, Kazimierz Badeni, utworzył piątą kurię, w której do Reichsratu wybierano mężczyzn na drodze pośredniego, lecz powszechnego prawa wyborczego. Nie ma tu miejsca na omówienie przyczyn tych reform czy ich wpływu na politykę Habsburgów. Jest jednak oczywistym, że rozszerzenie prawa wyborczego do parlamentu wiedeńskiego w zachodniej i środkowej Galicji było kolejnym punktem zapalnym w rywalizacji pomiędzy trzema nowymi partiami chłopskimi i socjaldemokratami²².

Charyzmatyczny ksiądz Stanisław Stojałowski wykorzystał zmieniający się krajobraz wyborczy i wziął udział w utworzeniu trzech populistycznych partii

²⁰ Na temat stańczyków zob.: H. Binder, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005; D. Unowsky, *The Pomp and Politics of Patriotism: Imperial Celebrations in Habsburg Austria, 1848–1916*, West Lafayette 2005, s. 52–76; S. Grodziski, *W królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 237–248; J. Forst-Battaglia, *Die polnischen Konservativen Galiziens und die Slawen (1866–1879)*, rozprawa doktorska, Uniwersytet w Wiedniu 1975; K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951.

²¹ Na temat ważonego systemu głosowania w Przedlitawii zob. E. Mischleri, J. Ulbrich, *Österreichisches Staatswörterbuch. Handbuch des gesamten öffentlichen Rechtes*, Bd. 4, Wien 1909.

²² K. Struve, *Gentry, Jews, and Peasants...*, s. 115.

chłopskich w latach 90. XIX w. Przez dziesięciolecia Stojałowski cieszył się wielką popularnością na galicyjskiej wsi. Swoimi działaniami wzbudzał zarówno głęboką lojalność, jak i kontrowersje oraz gwałtowny sprzeciw. Począwszy od lat 70. XIX w., Stojałowski wydawał kilka gazet w języku polskim, skierowanych do chłopów. Należały do nich najbardziej popularne na terenach wiejskich zachodniej Galicji „Wieniec” i „Pszczółka”. Stojałowski organizował masowe pielgrzymki oraz zapewniał udział chłopów w uroczystościach narodowych. Podważał tym samym kompetencje kół konserwatywnych oraz miejskich elit demokratyczno-liberalnych do definiowania charakteru polskiej tożsamości narodowej, której podstawą, jak wierzył, powinna być katolicka i wiejska kultura polskiego chłopstwa. W latach 80. XIX w. Stojałowski wraz z innymi działaczami zakładał sklepy, czytelnie i kółka rolnicze. U progu XX w. na wiejskich obszarach Galicji istniało ponad 2 tys. tego typu instytucji²³. Stojałowski popierał również ruchy abstynenckie. Jego działania były skierowane zarówno przeciwko konserwatystom, jak i tradycyjnie zatrudnianym przez szlachtę zarządcom, administratorom i dzierżawcom zakładów produkujących i sprzedających alkohol – czyli domniemanemu wrogowi wiejskiego ludu katolickiego: Żydom²⁴.

W 1896 r. Stojałowski założył Stronictwo Chrześcijańsko-Ludowe. Wobec szlachty, urzędników, hierarchii katolickiej i Żydów partia Stojałowskiego brała stronę chłopów. Przywódca ugrupowania krytykował elity polityczne i gospodarcze Galicji, potępiał wpływ kapitalizmu na wieś, a także wspierał działania mające na celu poprawę warunków życia chłopów, co tymczasowo przybliżyło go do socjaldemokracji. Partia Stojałowskiego zawarła sojusz z socjaldemokratami w wyborach parlamentarnych w 1897 r., które, na podstawie powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn, po raz pierwszy w habsburskiej Austrii objęły piątą kurie²⁵. Ugrupowanie Stojałowskiego uzyskało sześć mandatów do parlamentu w Wiedniu, co oznaczało, że było najbardziej popularną nową partią chłopską. Współpraca Stojałowskiego z socjaldemokracją trwała jednak krótko, zaczął on bowiem oczerniać sojuszników. Stronictwo Chrześcijańsko-Ludowe stało się głównym narzędziem promowania programu antyżydowskiego na wsi²⁶.

²³ A. Gurnicz, *Kółka rolnicze w Galicji*, Warszawa 1967.

²⁴ T. Buchen, *Herrschaft in der Krise – der „Demagoge in der Soutane” fordert die „Galizischen Allerheiligen”*, [w:] *Imperiale Herrschaft in der Provinz. Repräsentationen politischer Macht im späten Zarenreich*, hrsg. von J. Baberowski, D. Feest, Ch. Gumb, Frankfurt am Main 2008, s. 331–355; F. Kącki, *Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność polityczna*, Lwów 1937.

²⁵ J.-P. Himka, *Socialism in Galicia: The Emergence of Polish Social Democracy and Ukrainian Radicalism*, Cambridge 1983; W. Najdus, *Ignacy Daszyński*, Warszawa 1988; tejsze, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska, 1890–1919*, Warszawa 1983.

²⁶ H. Binder, *Galizien in Wien...*; K. Struve, *Bauern und Nation in Galizien. Über Zugehörigkeit und soziale Emanzipation im 19. Jahrhundert*, Göttingen 2005.

W 1893 r. Stojałowski znalazł się wśród założycieli Związku Stronnictwa Chłopskiego, pierwszego formalnie zorganizowanego chłopskiego ruchu politycznego w Galicji. Na czele Związku stanęli bracia Stanisław i Jan Potoczkwie, politycy i redaktorzy „Związku Chłopskiego”, oficjalnej publikacji ugrupowania. Związek utrzymywał bliskie relacje z duchowieństwem katolickim. Ścisłą kontrolę nad organizacją sprawowali Potoczkwie wraz z bogatym chłopstwem; wspólnie przeciwstawiali się próbom jej bezpośredniego podporządkowania interesom Kościoła. Bracia Potoczkwie, ulokowani w Nowym Sączu, posiadali wielu zwolenników również w powiecie limanowskim – czyli na terenach, gdzie w 1898 r. doszło do najbardziej intensywnych aktów przemocy. Związek Stronnictwa Chłopskiego na przemian udzielał poparcia i występował przeciwko kandydatom Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego Stojałowskiego. Bardziej radykalny program tego ugrupowania skupiał się na trudnej sytuacji niższych warstw społeczno-gospodarczych na terenach wiejskich. Pomimo różnic Związek Stronnictwa Chłopskiego, podobnie jak Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, przedstawiał akcje przeciwko alkoholizmowi oraz zadłużeniu wsi jako walkę cnotliwego i niewinnego chłopstwa katolickiego z Żydami.

Trzecia partia chłopska, Stronnictwo Ludowe (SL), już od momentu powstania w 1895 r. miała charakter bardziej świecki i nacjonalistyczny. Ugrupowanie to utrzymywało bliskie związki z ruchem demokratycznym w stolicy prowincji, Lwowie. W nieco mniejszym stopniu niż Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe Stojałowskiego i Związek Stronnictwa Chłopskiego skupiało się na Żydach jako wrogach chłopów²⁷. Podobnie jak inne partie chłopskie, SL wspierało tworzenie nowych organizacji samopomocowych, spółdzielni kredytowych i stowarzyszeń czytelniczych. Początkowo Stojałowski ściśle współpracował ze Stronnictwem Ludowym, które miało podobną wizję społeczną i gospodarczą. Później jednak, przede wszystkim z powodów personalnych i umiarkowanego znaczenia, jakie Stronnictwo przypisywało katolicyzmowi/chrześcijaństwu, działacz ten zerwał więzi z SL i utworzył własne ugrupowanie.

W drugiej połowie 1897 r. partie chłopskie i socjaldemokraci zorganizowali dziesiątki spotkań politycznych w zachodniej Galicji. W pierwszych miesiącach 1898 r., kiedy wybierano następców dwóch zmarłych przedstawicieli do parlamentu z zachodniej i środkowej Galicji, spotkania te przekształciły się w wiece wyborcze. Konkurujące ugrupowania zaczęły bowiem postrzegać wybory jako walkę o rząd dusz katolickich chłopów i mieszkańców małych miast.

Stojałowski sam podjął rywalizację o miejsce w czwartej kurii (wiejskiej) w Łańcucie-Nisku z kandydatami ze Stronnictwa Ludowego i Partii Socjal-

²⁷ K. Dunin-Wąsowicz, *Jan Stapiński. Trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969; P. Brock, *Bolesław Wysłouch, Founder of the Polish Peasant Party*, „Slavonic and East European Review” 12, 1951, no. 30, s. 139–174; K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956.

demokratycznej w lutym. Następne wybory, które odbyły się 23 czerwca, dotyczyły miejsca w piątej kurii (powszechne prawo wyborcze dla mężczyzn) dla okręgu wyborczego Jasło–Sanok–Krosno–Brzozów–Lisko–Dobromil–Staremiasto, który obejmował zachodnie i centralne rejony prowincji. Podczas obu kampanii partia Stojałowskiego rozpowszechniała *Tajemnice Żydowskie* i inne antysemityczne rozprawy katolickie. Występując przed tysiącami chłopów, Stojałowski uskarżał się na domniemaną żydowską deprawację moralności chrześcijańskiej poprzez alkohol i kapitalizm. Działacz i jego współpracownicy wzywali tłumy chłopów do obrony przed żydowskimi „pijawkami”, które ssały „krew ludu polskiego”²⁸. „Wieniec” potępił polityków Stronnictwa Ludowego i nazwał ich „przyjaciółmi żydowskimi”²⁹. Michał Danielak, który był przedstawicielem do parlamentu z ramienia prowadzonego przez Stojałowskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego, twierdził, że zwycięstwo jego partii byłoby „zwycięstwem nad żydowstwem i żydowskimi parobkami” w konkurencyjnym Stronnictwie Ludowym³⁰.

W lutym Stojałowski wygrał wybory do parlamentu w Wiedniu; w wyborach z 23 czerwca najwięcej głosów otrzymał Jan Stapiński z konkurencyjnego Stronnictwa Ludowego. Pisma Stojałowskiego podawały, że Stapiński wygrał z ich kandydatem, ponieważ Stronnictwo Ludowe zapłaciło za głosy Rusinów piwem i cygarami³¹. Stapiński z kolei miał nadzieję, że kampania wyborcza i jej wynik ukróci sukcesy polityczne rywala, o którym powiedział: „Ten łajdak zatamował prace w niektórych powiatach na parę lat”³².

Wyborom, które odbyły się w Galicji w latach 1897 i 1898, towarzyszyły pierwsze prawdziwie nowoczesne kampanie polityczne w historii regionu. Po raz pierwszy liczyły się głosy chłopów oddane na kandydatów do parlamentu – nawet jeśli tylko pośrednio (wyborcy w piątej kurii głosowali na elektorów) i nawet jeśli głosy te miały mniejsze znaczenie ze względu na system kurialny, który dawał większą wagę głosom warstw zamożniejszych. Wpływ rządu centralnego na poziom lokalny, postemancypacyjna gospodarka kapitalistyczna i pieniążna, rozwój połączeń kolejowych czy postęp w zakresie oświaty powodowały przekształcenia w wiejskiej części Galicji. Zmianom tym towarzyszyła nowoczesna mobilizacja polityczna i związane z nią agresywne kampanie wyborcze, pełne demagogii oraz bezpodstawnych oskarżeń. Czynniki te wywoływały napięcia w sferze politycznej – napięcia, które tworzą kontekst antyżydowskich ataków w 1898 r.

²⁸ „Dziennik Polski” 23 III 1898, s. 1; „Dr. Blochs Österreichische Wochenschrift” 27 V 1898, s. 415.

²⁹ „Wieniec Polski” 1 IV 1898, s. 256.

³⁰ „Pszczółka” [22 V] 1898, s. 170.

³¹ „Pszczółka” 26 VI 1898, s. 1.

³² *Listy Jana Stapińskiego z lat 1895–1928*, oprac. J. Albin, J.R. Szaflik, Wrocław 1977, s. 48.

Żydzi i judaizm przed sądem: *Tajemnice Żydowskie* oraz „prowokacja żydowska”

Wydarzenia w Wieliczce i setki późniejszych ataków na Żydów doprowadziły do tysięcy aresztowań. Od pierwszego tygodnia lipca 1898 r. do połowy stycznia 1899 r. za udział w zamieszkach w 1898 r. postawiono przed sądem ponad 3 tys osób. W dziesiątkach procesów sądowych skazano ponad 2,3 tys. oskarżonych. Na sale rozpraw przychodziły tysiące obserwatorów, jeszcze więcej osób czytało relacje z sądu w prasie lub słuchało, gdy inni czytali je na głos. Większość postępowań sądowych prowadzono przeciwko chrześcijanom, którzy brali udział w grabieży, niszczeniu mienia oraz napadach na Żydów. Przyjrzyjmy się dwóm rozprawom związanym z wydarzeniami w Wieliczce, gdzie judaizm i Żydzi znalazły się w centrum uwagi:

1. Pierwsza sprawa dotycząca przemocy: postępowanie w sprawie cenzury *Tajemnic Żydowskich* oraz odwołanie od postanowienia sądu.
2. Proces (z 21 lipca 1898 r.) 25 osób, w tym 2 Żydów, zamieszanych w marcowe wydarzenia w Wieliczce.

U podstaw obu spraw leżała aktywna reakcja władz galicyjskich na wypadki w podkrakowskiej miejscowości. Już 12 marca starosta Wieliczki zwrócił się o wsparcie wojskowe oraz posiłki żandarmerii w celu powstrzymania dalszych ataków. Z polecenia burmistrza miasta 14 marca w okolicy pojawiły się obwieszczenia grożące karą aresztu młodzieży przebywającej na ulicach po godz. 18.00. Dziesiątki osób, które uczestniczyły w wydarzeniach 11 i 13 marca, aresztowano albo natychmiast, albo w ciągu kilku dni po zajściach. Prokurator krakowski dr Wędkiewicz wraz z policją nadzorowali śledztwo, podczas którego ustalono, że *Tajemnice Żydowskie* były szeroko rozprowadzane przed wybuchem zamieszek³³. 22 marca Wędkiewicz nakazał wycofanie broszury z obiegu. Przesłuchania w sprawie cenzury i odwołań kontynuowano do czerwca³⁴.

Antysemityczne publikacje katolickie i wiejska prasa populistyczna potępiły próbę wstrzymania kolportażu publikacji oraz zawartych w niej ostrzeżeń o zsyłanej przez Żydów „gangrenie moralnej i niszczeniu fizycznemu” i zinterpretowały działania prokuratury w Krakowie jako potwierdzenie władzy żydowskiej³⁵. W „Prawdzie” napisano, że pamflet mówił wyłącznie o faktach i nie wzywał „do gwałtów, napaści, lub bicia żydów”³⁶. W *Liście do Braci Czytelników*, wydrukowanym w „Wieńcu” Stojałowskiego, niejaki Piotr Mierzwa

³³ „Wieniec” 10 II 1898, s. 77; „Prawda” 5 II 1898, s. 4.

³⁴ CDIAL, f. 146 op. 4, d. 3117, k. 1–2.

³⁵ „Dziennik Polski” 30 III 1898, s. 1.

³⁶ „Prawda” 25 III 1898, s. 1–2.

streścił *Tajemnice* dla tych, którzy nie mogli nabyć tego wydawnictwa. Autor listu przyznał, że wprawdzie dziesięć przykazań Biblii hebrajskiej miało pozytywną wymowę, jednak to pełen niegodziwości Talmud uczył Żydów zabijać i oszukiwać chrześcijan, a także przedstawiał ich jako zwierzęta w ludzkiej postaci. Mierzwa domagał się od wójtów wymierzania kary grzywny tym chrześcijanom, których złapano na nabywaniu towarów lub trunków w sklepach i karczmach żydowskich. Takie działania miałyby pozbawić Żydów środków do życia i doprowadzić do ich zniknięcia z terenów wiejskich w ciągu roku³⁷. Mimo że relacje Stanisława Stojałowskiego z przywódcami Kościoła katolickiego oraz hierarchami w Krakowie były napięte, to jednak przesłanie antyżydowskie, które Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe głosiło na terenach wiejskich zachodniej i środkowej Galicji w latach 1897–1898, było zasadniczo zbieżne z kościelnym. Potwierdza to fakt kolportażu *Tajemnic Żydowskich* przez tę partię i wiele przychylnych odniesień do broszury w gazetach kontrolowanych przez Stojałowskiego³⁸.

Mateusz Jeż, autor *Tajemnic Żydowskich*, 16 kwietnia pojawił się przed sądem w Krakowie, aby odwołać się od wyroku konfiskaty drugiego wydania utworu, który ukazał się 11 marca w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, już częściowo sprzedanym³⁹. Salę sądową wypełnili świeccy katolicy wraz z duchowieństwem oraz liczni Żydzi, co świadczy o tym, że postrzegano wpływ tej publikacji jako znaczący. Jeż oświadczył, że zgodnie z przepisami przedłożył pierwsze wydanie pisma cenzorowi, ten zaś wydał zgodę na druk. Wydanie to bazowało na tekstach napisanych przez Deckerta, Merunowicza i kilku innych autorów. Książd przyniósł na rozprawę wyimki z owych pism, aby przedłożyć je sądowi. Dowodził, że skoro jego broszura wykorzystuje treści publikacji, które nie są zakazane, to nie można jej uznawać za podżeganie do nienawiści na tle etnicznym. Zażądał natomiast wycofania z obiegu Talmudu oraz innych tekstów hebrajskich i w jidysz. Według korespondenta syjonistycznej gazety wiedeńskiej „Die Welt” Jeż ogłosił: „Semityzm uciska nasz byt narodowy, społeczny i polityczny. Kwestii tej nie można zepchnąć na margines poprzez konfiskaty czy przemilczeć; należy ją uregulować na drodze prawnej, jak to już w dużym stopniu uczyniono w Wiedniu”⁴⁰.

Prokurator odpowiedział, że „od pierwszej do ostatniej linijki” pismo Jeża stanowiło nieprzerwany atak na Żydów, których określa się tam jako „plagę ludzkości” i wzywa do ich wyeliminowania „siarką i ogniem”.

³⁷ „Wieniec” 20 IV 1898, s. 188–189.

³⁸ D. Unowsky, *Peasant Political Mobilization and the 1898 Anti-Jewish Riots in Western Galicia*, „European History Quarterly” 40, 2010, no. 3, s. 412–435; T. Buchen, *Herrschaft in der Krise...*

³⁹ CDIAŁ, f. 146, op. 4, d. 3117, k. 13–15.

⁴⁰ Przemowę Jeża zacytowano w „Die Welt” 22 IV 1898, s. 11. Zob. także „Prawda” 25 IV 1898, s. 1–2.

Sąd przyjął większość argumentów Jeża i odwołał konfiskatę broszury, zaznaczając, że publikacja opowiadała się tylko za postawą (*Gesinnung*) antysemitką oraz obroną prawną przed „semityzmem”, ale nie wzywała do ataków na Żydów. Niemniej sędzia zażądał od wydawcy wycofania z obiegu i usunięcia pięciu niepublikowanych wcześniej w „Prawdzie” części, które mogłyby skłonić ludzi pozbawionych wykształcenia do aktów przemocy⁴¹.

Obie strony odwołały się od postanowienia. Gdy na początku czerwca fale zamieszek antyżydowskich objęły całą Galicję, sąd apelacyjny przywrócił zakaz kolportażu pisma. Orzeczenie to trudno jednak uznać za zwycięstwo tolerancji. Sąd uznał, że broszura „zawiera w wielkiej części powtórzenie faktów lub twierdzeń już poprzednio drukiem ogłoszonych” i że przedrukowywanie tych informacji „samo w sobie” nie jest karalne. Jednak poprzez zgromadzenie argumentów i cytatów o wymowie antyżydowskiej w jednym miejscu Jeż przedstawił „żydów jako ludzi niebezpiecznych w wielkiej części” i nieprzejednanych wrogów chrześcijan. To uzasadniało konfiskatę broszury⁴². Sąd apelacyjny zakazał zatem rozpowszechniania *Tajemnic Żydowskich*, równocześnie potwierdzając zasadność zarzutów antyżydowskich, które wciąż powtarzali politycy wiejscy oraz antysemitka prasa. Żydzi i judaizm byli zatem winni zarzutów, jakie stawiali im Jeż czy działacze tacy jak Szponder i Stojalowski.

21 lipca przed sądem okręgowym w Krakowie odbył się proces osób zamieszanych w wydarzenia w Wieliczce. W stan oskarżenia postawiono 25 osób, zarzucając im różne czyny. Spośród dziesiątków górników i chłopów, którzy zaatakowali Żydów i zniszczyli mienie żydowskie w okolicach miasteczka 11 i 13 marca, 23 osoby stanęły przed sądem. Dwaj oskarżeni byli Żydami, podejrzanymi o popełnienie aktów przemocy 13 marca. W tym dniu do Klasna przybył tłum składający się głównie z osób, które wysłuchały kazania Szpondera i wcześniej splądrowały domy i firmy należące do wielickich Żydów. W Klasnie napastnicy wybijali szyby i bili Żydów kijami. Niektórzy spośród uczestników zamieszek zaczęli rzucać kamieniami, raniąc w ten sposób Józefa Krausa i jego syna Izraela. Po tym, jak jego ojciec i brat zostali ranni, a stoisko rzeźnicze obrzucono gradem kamieni, Mendel Kraus wybiegł zza lady, wymachując nożem rzeźniczym. Złapał za gardło jednego z prowodyrów, Andrzeja Konopkę. Drugim z oskarżonych Żydów był pomocnik piekarza Hirsz Königsberg, którego pozwano o to, że podniósł rzucony w piekarnię kamień i rzucił go z powrotem w atakujących.

Prokurator, sędziowie i trzech adwokatów (dwóch z nich broniło Żydów, a jeden reprezentował pozostałych 23 chrześcijan) uzyskali od świadków i oskar-

⁴¹ Archiwum Państwowe w Krakowie, DPKR, pudło 50, 1305.

⁴² Orzeczenie opisano i zacytowano w „Prawdzie” 5 VI 1898, s. 1–2.

zonych sprzeczne zeznania. Izrael Kraus zeznał, że nie widział, kto go uderzył, ale zauważył, że Andrzej Konopka stał na czele tłumu i krzyczał „Hura! Na Żydów!”. Świadek Stefan Jakobowicz widział, że Konopka rzucił kamień, który trafił Krausa. Franciszek Sarnicki oświadczył, że podczas zamieszek Konopka był razem z nim w kościele i nie rzucał kamieniami ani nie nawoływał innych do ataków na Żydów. Prokurator domagał się odpowiedzi na pytanie, dlaczego Kraus wyciągnął nóż, i nie dowierzał, że oskarżony postąpił tak, kierując się strachem i troską o siebie oraz swoją rodzinę: „z strachu człowiek się kryje, a nie idzie z nożem na drugiego”. Mendel Kraus odpowiedział: „to ja się miałem dać zabić kamieniami?”⁴³.

Dwaj adwokaci broniący Żydów zażądali, aby sąd zawiesił postępowanie, wyodrębnił sprawę przeciwko uczestnikom zamieszek i oddzielił ją od sprawy przeciwko Krausowi i Königsbergowi oraz wysłał komisję śledczą do zbadania wypadków. Sąd odrzucił jednak te żądania, a prokurator Piotrowski wystąpił o uznanie wszystkich oskarżonych – zarówno chrześcijan, jak i Żydów – za winnych.

W mowie końcowej dr Adam Boblewicz, który reprezentował chrześcijan, przedstawił ataki przemocy w innym kontekście: stwierdził, że przebiegły Żydzi wykorzystali zamieszki w Wieliczce, aby przedstawić Polaków światowej opinii publicznej w niekorzystnym świetle. Żydzi z Galicji wysłali do Wiednia telegramy, w których przejawiali sprawę. Na podstawie tych zniekształconych raportów wiedeńska gazeta „Neue Freie Presse” oświadczyła, że Galicja to „Azja Europy”. Tymczasem, jak przekonywał obrońca, sytuacja była zupełnie inna. Wydarzenia w Wieliczce miały zacząć się od wybryku kilkorga uczniów szkoły podstawowej – rzucania kamieniami i wybijania szyb. Niewykształceni i niepiśmienni klienci Boblewicza mieli dołączyć, rzekomo dokuczając w niewinny sposób, zaś niebezpieczny i uzbrojony Żyd Mendel Kraus rzucił się na nich bez żadnego powodu. Prowokacyjne zachowanie Krausa rozwścieczyło tłum, który dopiero wtedy zaczął plądrować mienie żydowskie. Agresja i prowokacja ze strony Żydów wywołały zamieszki antyżydowskie w Wieliczce i zapoczątkowały wszystkie dalsze wydarzenia i akty przemocy wobec tej grupy, do których doszło w Galicji w ciągu kolejnych miesięcy. Ten pokretny argument okazał się mieć poważne znaczenie dla sędziów. Mendela Krausa skazano na dwa miesiące ciężkich prac – karę surowszą niż wyrok dla Andrzeja Konopki, którego sąd uznał za prowodyra ataków na społeczność i na mienie żydowskie w Wieliczce i Kłaśnie w dniu 13 marca⁴⁴.

Zarzuty wobec Żydów o rozgniewanie niewinnych katolików, które znalazły się w mowie końcowej adwokata obrony, oraz wyrok uznający, że Żydzi

⁴³ „Czas” 22 VII 1898, s. 2–3. Zob. także: „Głos Narodu” 21 VII 1898, s. 2–3; tamże, 22 VII 1898, s. 2–3.

⁴⁴ „Głos Narodu” 21 VII 1898, s. 2–3; tamże, 22 VII 1898, s. 2–3; „Czas” 22 VII 1898, s. 2–3; tamże, 23 VII 1898, s. 2–3.

broniący siebie i swoich rodzin są winni zakłócania spokoju, potwierdzały narrację o przemocy z 1898 r., rozpowszechnianą przez polityków chłopskich i prasę antysemitką: to sami Żydzi i ich działania wywołały ataki antyżydowskie.

W rzeczy samej, żydowską „prowokację” wielokrotnie przytaczano jako najważniejszą przyczynę przemocy jeszcze przed rozpoczęciem opisanego wyżej postępowania sądowego⁴⁵. W maju i czerwcu wykryto setki przypadków kradzieży – policjanci, żandarmi i śledczy sądowi rzekomo z inicjatywy Żydów trafiali do stodół, magazynów, rowów, pól i stajni. Żydom zarzucano również, że urągali aresztowanym i prowadzonym do więzienia chłopom. Miało to przyczynić się do powstania uczucia gniewu, na który jedynym lekarstwem były jeszcze bardziej brutalne ataki. Do przemocy miała doprowadzać rzekomo butna postawa Żydów, związana z posiadaną przez nich władzą oraz ze słabością katolików i doznawanymi przez nich upokorzeniami. Przekonania tego typu wyraźnie pokazuje list z września 1898 r., nadesłany przez jednego z wiejskich korespondentów „Związku Chłopskiego”:

To też gdy żydzi posłyszeli o tych rozruchach, zaraz do wójta [Łukowicy], aby im wojsko sprowadził, chociaż żaden nie pomyślał o żadnych rozruchach. I tak się stało. Wojsko przyszło, a żydzi łby do góry stawiali, że ich wojsko broni. Gdy przyszła niedziela, ludzie szli do kościoła, to żydzi wychodzili na drogę i napastowali ludzi: powiada: „widzisz wojsko na ciebie, rabusie, chodźno do mnie, wibij mi szyby, a zaraz pójdziesz do kryminału; [...] widzicie, jak nas cesarz szanuje, nie tak jak was, spróbuj mię uderzyć, a już szubienica na ciebie gotowa.” Tak się przedrzyźniali, bluźnili, [...] a pan wójt chodzi pijany pomiędzy ludzi i mówi: oj tak, biedni żydzi, trzeba ich bronić, [...] a żydzi brody głaskali⁴⁶.

Postępowanie sądowe przeciwko *Tajemnicom Żydowskim* oraz procesy osób zaangażowanych w akty przemocy w 1898 r. przekazywały społeczeństwu sprzeczne sygnały. Działania te stanowiły część wysiłków rządu, zmierzających do zaprowadzenia spokoju i porządku w Galicji. Zdawać by się mogło, że zakaz publikacji antyżydowskich, jak również postawione zarzuty, zeznania i wyroki sądowe dla tysięcy uczestników zamieszek pokazują, że kradzież, zamieszki i przemoc fizyczna wobec Żydów nie będą tolerowane w monarchii habsburskiej. Równocześnie – pomimo tych działań – powstające właśnie narracje o winie i niewinności oraz o oskarżeniach i odpowiedzialności nie przyniosły jednoznacznego odrzucenia zarzutów, które stawiano samym Żydom. Nawet jeśli uczestnicy zamieszek musieli ponieść konsekwencje prawne swoich czynów, niektóre postępowania sądowe zdawały się potwierdzać, że w istocie to

⁴⁵ „Dziennik Polski” 3 VI 1898, s. 1; tamże, 24 VI 1898, s. 2; „Prawda” 15 VI 1898, s. 8; „Głos Narodu” 7 VII 1898, s. 3.

⁴⁶ „Związek Chłopski” 11 VIII 1898, s. 202.

prowokacyjne, wyniosłe i niemoralne zachowanie Żydów było najważniejszą przyczyną przemocy w roku 1898.

Wnioski

Ataki w Wieliczce i ich następstwa, czyli najwcześniejsze z incydentów składających się na falę przemocy z 1898 r. zwaną „grabieżą”, wykazują ściśle związki z nowym i gwałtownym uczuciem nienawiści do Żydów, propagowanym w pewnych kręgach katolickich w latach 90. XIX w. Przemoc była związana również z pojawieniem się nowoczesnej mobilizacji politycznej na terenach wiejskich, gdzie nowi politycy i partie walczyli o głosy rzymskokatolickiej i polskojęzycznej ludności wiejskiej. W epoce postemancypacyjnej tworzone właśnie ugrupowania polityczne sformułowały szeroki katalog zarzutów skierowanych pod adresem szlachty, dostojników Kościoła i Żydów.

Program polityczny katolickich asemitów oraz polityków pokroju Szpondera i Stojałowskiego czerpał z zasobu tradycyjnych zarzutów antyżydowskich, takich jak mord rytualny, niemoralność Talmudu czy zepsucie Żydów. Cechowały go jednak nowoczesność i radykalizm. Politycy-księża oraz ich konkurenci wzywali chłopów do zerwania z tradycyjnymi wartościami społeczeństwa wiejskiego. Nawoływali do otwierania sklepów, spółdzielni oraz czytelni chrześcijańskich, a także do walki z alkoholizmem. Domagali się zaprowadzenia nowej dyscypliny, która miała na celu pokonanie Żydów ich własną bronią: solidarnością, ciężką pracą, trzeźwością oraz sukcesami ekonomicznymi osiągniętymi dzięki bankowości, kredytom i handlowi. Tylko taki program miał zagwarantować, że nowoczesność przyniesie korzyść chłopom, a nie Żydom. Katolicki asemityzm, który znalazł odzwierciedlenie w publikacji Jeża oraz w przekazach gospodarczych i społecznych, formułowanych w duchu katolicyzmu i propagowanych przez nowe ruchy polityczne zachodniej i środkowej Galicji, odtwarzał argumenty wysunięte przez Kościół katolicki w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. (najbardziej agresywną rolę odegrała tu rzymska prasa jezuicka). Owe głosy katolickie łączyły antysemityczne imaginarium i propagandę z wezwaniem do kontestowania liberalizmu/kapitalizmu oraz socjalizmu. Podsuwały też wyobrażenie społeczeństwa organicznego, zjednoczonego w walce przeciwko mocom działającym na rzecz osłabienia wartości chrześcijańskich – a pośród tych sił zabójcy Chrystusa zajmowali centralną pozycję⁴⁷.

⁴⁷ V. Caron, *Catholic Political Mobilization and Antisemitic Violence in Fin de Siècle France...*; R. Michael, *A History of Catholic Antisemitism...*; D.I. Kerzer, *The Popes Against the Jews...*; B. Porter-Szűcs, *Faith and Fatherland: Catholicism, Modernity, and Poland*, Oxford 2011.

Politycy populistyczni interpretowali ataki antyżydowskie jako dowód na poparcie ich programu przez ludność wiejską. W połowie marca 1898 r., na trzy tygodnie przed Niedzielą Palmową, w okresie, który w kalendarzu chrześcijańskim poprzedza Wielkanoc i kiedy często wzrastały nastroje antyżydowskie, grupa górników z kopalni soli w Wieliczce dała upust uczuciom gniewu i frustracji. Zaatakowali oni dwa lokalne symbole władzy żydowskiej, określone przez Szpondera, Stojalowskiego i Jeża: synagogę, gdzie Żydzi czytali tajemne księgi i zagłębiali się w niemoralne nauki Talmudu, oraz targowisko, miejsce, w którym sprzedawali chłopom towary po rzekomo zawyżonych cenach (a za które ci często nie byli w stanie zapłacić bez zaciągania wysokooprocentowanych pożyczek u żydowskich lichwiarzy). Niezadowolenie spowodowane wzrostem cen w czasie głodu w 1898 r. łatwo było przenieść na lokalnych kupców żydowskich w tym szczególnym okresie, kiedy księża kierowali uwagę parafian na historię cierpień Jezusa, a nowi populistyczni politycy protestowali przeciwko władzy żydowskiej – rzekomemu źródłu wszystkich problemów wsi.

Dokumenty dotyczące wydarzeń w Wieliczce oraz innych incydentów z 1898 r. świadczą jednak o tym, że dalekosiężne cele zarysowane przez polityków populistycznych i katolickich teoretyków asemityzmu nie przyciągnęły większej uwagi chłopów. W następstwie aktów przemocy, do których doszło w tym roku, powstało kilka nowych kólek rolniczych, ale jednocześnie nie odnotowano bezpośredniego ani intensywnego wzrostu poparcia dla programu nowych instytucji katolickich i populistycznych partii politycznych. Pogłoski, które legły u podstaw ataków i zwiększyły ich natężenie w maju i czerwcu – że papież lub sam Franciszek Józef zezwolili chrześcijanom okradać i bić Żydów przez trzy dni, dwa tygodnie lub jeden miesiąc – nie wskazywały na trwałe przeobrażenia wsi, lecz raczej na okresowe wyrównywanie rachunków. Uczestnicy zamieszek w Galicji czerpali z idei przedstawionych w *Tajemnicach Żydowskich*, w kazaniach Szpondera, publikacjach Stojalowskiego oraz na wiecach wyborczych. Powtarzali je, przetwarzali i przekazywali dalej. Jednak prześladowcy Żydów byli bardziej zainteresowani satysfakcją z odwetu na grupie, która, jak uważano, czerpała największe zyski w czasach bankructw chłopów, nieurodzaju i głodu⁴⁸. Po ustaniu rozruchów w Wieliczce oraz na wiejskich terenach zachodniej i środkowej Galicji chłopci zaczęli ponownie odwiedzać karczmy, zajazdy i sklepy zarządzane przez Żydów. Wydawcy „Prawdy” oraz inni zwolennicy zmian systemowych wyrażali rozczarowanie takim powrotem do normalności: „Do Moich Braci... Mamy tak liczne, niemal w każdej wsi

⁴⁸ K. Stauter-Halsted, *Jews as Middleman Minorities in Rural Poland: Understanding the Galician Pogroms of 1898*, [w:] *Antisemitism and its Opponents in Modern Poland*, ed. by R. Blobaum, Ithaca–London 2005, s. 39–59.

sklepy katolickie, prywatne lub kółek rolniczych, a mimo to, idziemy do żyda. Niestety, nawet członkowie tychże kółek idą do żyda... Mylisz się Bracie!”⁴⁹.

Niemniej wydarzenia z 1898 r. przyniosły istotne i stopniowo narastające konsekwencje. Zarówno ataki w Wieliczce, jak i działania podejmowane przez monarchię Habsburgów w celu przywrócenia praworządności, ładu publicznego i sprawiedliwości, przyczyniły się do powstania silnej i spójnej narracji o zamieszkach antyżydowskich w 1898 r., propagowanej przez nowoczesne ruchy polityczne. Ugrupowania te twierdziły, że reprezentują interesy ludności wiejskiej. Wedle wspomnianej narracji odrębność Żydów równała się zagrożeniu z ich strony, Żydzi sami byli winni ataków w 1898 r. ze względu na „prowokacyjne zachowanie”, a chrześcijanie zaangażowani w zamieszki byli nieświadomymi niczego analfabetami. Zostali wprowadzeni w błąd i nie można ich było winić za atak na żydowskich oprawców, dali bowiem wiarę dziwnym poglądom, które uzasadniały ich czyny. Podupadły stan chłopstwa, jak pokazywały zamieszki, był w istocie dowodem na niszczący wpływ Żydów, a przemiany zachodzące we współczesnym świecie mogły przynieść korzyść polskojęzycznym chrześcijanom jedynie wtedy, gdy władzę Żydów na terenach wiejskich udało by się zredukować lub całkowicie wyeliminować.

Przełożyła z angielskiego Anna Motyczka-Switzer

⁴⁹ „Prawda” 25 VII 1898, s. 1.